

Janusz Sławiński

Podziękowanie Stanisławowi Cichowiczowi

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3 (51), 9

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jest innej proveniencji? Budda ma w swym emblemacie słońce, Jezus zaś jest zwany «Sol invictus»; Indianie z Nowego Meksyku wraz z jutrznią rozpoczynają liturgiczne obrzędy, które mają dopomóc słońcu, ich ojcu, w wędrówce przez nieboskłon, aby na świecie nie zapadła nigdzie noc wieczna; wedle archaicznych Greków zaślubiny Ziemi i Słońca dały początek bogom i zwierzętom, roślinom i kamieniom... Obroty słońca, jedynego z ciał niebieskich, z którym człowiek samorzutnie łączy swe żywotne nadzieje, są metaforą, najbardziej widomą, człowieczej doli. Dogłębnie przeżywane przez Nietzschego noce i dni tej egzystencji, jej jutrzienka i jej zmierzch, pozwoliły mu dostrzec całą grę światła i ciemności. Kiedy Halévy opowiada w swej monografii o splątanych związkach Nietzschego z Pascalem, który w końcu postawił na wiarę, stwierdza bez ogródek: «Nietzsche nie cofa się, stawia problem niemal tak samo jak Pascal, ryzykuje i spogląda potworowi w oczy». Porażony, umiera.

Daniel Halévy po opublikowaniu «Nietzschego» w 1944 r. otrzymał od jednego z pierwszych czytelników list, owoc lektury zwłaszcza ostatniego zdania tej książki: «Pyta Pan, jakież głos kobiecy pomodli się za Nietzschego? Ależ dlaczego nie miałyby to właśnie być głos tej dziewczynki, którą spotkał na weimarskiej drodze i o której z głębi własnej nocy wyrzekł: 'Czyż to nie obraz niewinności?'». Ale dość faktów, dosyć domysłów.

Chociaż jeszcze raz — przez powtórzenie, które tyle niesie, przez potwierdzenie, w sprawie Nietzschego i dziewczynki — przychodzi chęć przytoczyć słowa Halévy'ego, w których przyznaje słuszność panu J. Soulairol:

*w jednej chwili!*¹².

Tyle rzeczy się dzieje albo znać o sobie daje

Podziękowanie Stanisławowi Cichowiczowi

Miło mi podziękować Panu Stanisławowi Cichowiczowi za słowo wstępne — dające do myślenia. A także i przede wszystkim: w imieniu redakcji „Tekstów” — za pomysł całego tego zeszytu oraz za energiczne zabieganie wokół jego realizacji.

Janusz Stawiński

¹² D. Halévy: *Nietzsche*. Paris 1977 Ed. B. Grasset, s. 583.